

Prot. N. 00694/17

Curia Generalis  
Fratrum Minorum  
Capuccinorum

# A RSENIUSZ Z TRIGOLO

## Surowość ignacjańska i **prostota** franciszkańska

List Ministra Generalnego Braci Mniejszych Kapucynów

BR. ARSENIUSZ Z TRIGOLO,  
KAPŁAN KAPUCYN

ZAŁOŻYCIEL ZGROMADZENIA SIÓSTR NAJŚWIĘTSZEJ MARYI POCIESZYCIELKI  
MEDIOLAN, 7 PAŹDZIERNIKA 2017

Drodzy bracia,  
niech Pan obdarzy was pokojem.

**1** Z radością przedstawiam wam nowego błogosławionego: br. Arseniusza z Trigolo, z Prowincji Lombardii św. Karola. Na pierwszy rzut oka życie jego sprawia wrażenie, że był to ktoś, kto nieustannie dokonywał zmian, jakby brakowało mu stałości. I rzeczywiście, będąc kapłanem diecezjalnym, w pewnym okresie swego życia został jezuitą, a następnie kapucynem. Jego duchowość jest duchowością dziewiętnastowieczną, ale musimy uważać, aby nie zatrzymywać się tylko na zewnętrznych jej formach. Powinniśmy spojrzeć głębiej i zobaczyć człowieka, który się pod nimi ukrywa. Spotkamy wtedy kogoś, kto pragnie Boga ponad wszystko

i chce pełnić tylko jego wolę. Życie Arseniusza było pełne barwnych przygód, niekiedy graniczących z niemożliwym i zawierających wiele sprzeczności. Trzeba jednak przyznać, że nigdy nie zagubił busoli: „Bądź wola Twoja!”.

Co ważnego może powiedzieć kapucyn żyjący w XIX wieku braciom kapucynom, którzy żyją dziś? Jakie przesłanie pozostawił bł. Arseniusz z Trigolo naszemu Zakonowi? Myślę, że choć przeżył pośród nas tylko siedem lat, a były to ostatnie lata jego życia, może nam przekazać coś, co zasługuje na naszą uwagę.

Życie błogosławionego Arseniusza można streścić w słowach, które on sam zanotował w swoich Zapiskach duchowych: „Arseniuszu, nie zadowolaj się tym, że porzuciłeś świat, majątek, rodzinę, [...], musisz oderwać się od tego

wszystkiego także sercem, uczuciami, gdyż w przeciwnym razie, jakie miałyby to znaczenie? Żadnego: uchościć za zakonnika w oczach świata, a nie być nim w oczach Boga”. Przez całe życie nie opuszczała go dążność do bycia doskonałym „jak doskonały jest Ojciec wasz w niebie” (Mt 5,48).

**2.** Jego niespokojne życie, pełne nieustannych zmian, nawet tych dotyczących stanu życia, może być interpretowane jako przejaw słabego charakteru osoby ciągle niezadowolonej i wiecznie marzącej o stabilności, której nigdy nie znajduje. Jednak przyglądając się uważnie jego życiu można odkryć osobowość kogoś, kto potrafił przyjmować oczyszczające działanie Boga, który prowadził go ku doskonałości. Każda kolejna zmiana stanu życia niosła za sobą pozostawienie dotychczasowych więzi z ludźmi oraz znajomych miejsc dających poczucie stabilności. To wszystko wskazuje nie tylko na jego nieustanne poszukiwanie woli Bożej, lecz także na poddanie się działaniu Boga poprzez akceptację konkretnych okoliczności życiowych. Nigdy nie ulegał zniechęceniu i zawsze starał się pełnić wolę Bożą.

02

**3.** Przyjrzymy się jego życiu. Błogosławiony Arseniusz urodził się w Trigolo, w pobliżu Cremony, 13 czerwca 1849 roku, jako piąte dziecko z dwanaściorga rodzeństwa. Został ochrzczony po sześciu dniach przyjmując imię Józef, w kościele św. Benedykta w Trigolo. Rodzice, Gliceriusz Migliavacca i Anuncjata Stumia, dobrzy chrześcijanie, byli właścicielami gospody i sklepu z pieczywem, co zapewniało utrzymanie tak licznej rodzinie. Już jako dziecko pragnął służyć Bogu w stanie kapłańskim, dlatego wstąpił do seminarium duchownego w Cremonie, gdzie odbył formację w latach 1863–1873. Klimat kulturalno-polityczny panujący w tamtym czasie był skutkiem niezbyt dobrych relacji między Zjednoczonym Królestwem Włoch, a Państwem Papieskim. Motywy jakimi się kierował czternastoletni Józef wybierając kapłaństwo, nie były związane z urzędzeniem sobie łatwego i wygodnego życia, ale był to wybór odważny, dojrzały i nieodwo-

łalny. Musiał on bowiem stawić czoła otaczającemu go środowisku kulturalnemu i społecznemu. Wystarczy wspomnieć, że gdy bp Jeremiasz Bonomelli przybył do Cremony w grudniu 1871 roku, rok po zdobyciu Porta Pia<sup>1</sup> i ponad cztery lata po śmierci biskupa Antoniego Novascioniego (+1867), zastał trzydziestu dwóch seminarzystów, co jak na ówczesne czasy było bardzo mało, a pośród nich był obecny nasz błogosławiony.

**4.** Młody Józef miał tylko jedno prawdziwe i mocne pragnienie: być świętym kapłanem!

Tak napisał w swoich Zapiskach duchowych: „O, ileż można by uczynić dobra wśród ludzi, gdyby kapłan był bardziej doskonały: wiedza jest pożyteczna i konieczna, bez niej nie można być dobrym kapłanem, ale pozbawiona prawdziwej pobożności i świętości, wbija w dumę i prowadzi do pychy. Prawdziwa pobożność pozwala nam poznać naszą nicość i nędzę, oraz że wszystko otrzymujemy od Boga i do Niego powinniśmy wszystko odnosić. Bez prawdziwej pobożności stajemy się często przeszkodą dla Boga”.

Nie był on jednak marzycielem, znał swoje ograniczenia i wiedział, że nieustannie potrzebuje łaski Bożej, aby móc wytrwać w naśladowaniu Jezusa i stać się kapłanem dla Jezusa i w Jezusie. Modlitwa, nauka, łaska i pokora były filarami jego wzrostu w świętości kapłańskiej. Modlitwa i nauka nie mogą być nigdy rozdzielane „ponieważ jedna jest duszą drugiej”, tak samo łaska i pokora „ponieważ jedna jest duszą drugiej” – mawiał Błogosławiony. Kapłan jakich wielu, mogliśmy powiedzieć, który nie wyróżniał się swoimi zdolnościami, ale właśnie dlatego, że był taki zwyczajny, posiadał rzadki dar wierności i pokory w sprawowaniu swojej posługi. Wykorzystując jak najlepiej swoje zdolności bł. Arseniusz przekazywał tylko łaskę Bożą, miłość i słowa Ewangelii, a przede wszystkim nie starał się przypodobać światu otwarcie głosząc głupstwo i skandal krzyża Jezusa.

**5.** W dniu 21 marca 1874 roku otrzymał święcenia kapłańskie i został posłany do

<sup>1</sup> 20 września 1870 po trzygodzinnym ostrzale, bersalierzy przełamali mury Aureliana w okolicy Porta Pia i wkroczyli do Rzymu przyłączając w ten sposób ostatni bastion Państwa Papieskiego do nowo tworzącego się Państwa Włoskiego, które formowało się poprzez kolejne walki powstańcze prowadzone przez dynastię Savoia.

pracy w parafii jako pomocnik proboszcza w Paderno di Ossolaro (dziś Paderno Ponchielli), a następnie do Cassano d'Adda. W tej ostatniej miejscowości prawdopodobnie spotkał po raz pierwszy młodą zakonnice, s. Giuseppinę (Pasqualinę) Fumagalli ze zgromadzenia francuskiego Notre Dame du Bon Secours, która później przysporzyła mu wiele problemów.

Błogosławiony Arseniusz przeżywał swoje kapłaństwo w świadomości, że został powołany wyłącznie przez łaskę, dlatego – kierowany miłością Boga – całkowicie oddawał się pracy duszpasterskiej, z wielkim zaangażowaniem celebrował sakramenty zbawienia, a jednocześnie nie zapominał o miłości bliźniego i braterskiej pomocy.

Swoje powołanie kapłańskie przeżywał szczerze i z zaangażowaniem, jednak jak pisze w swoich Zapiskach duchowych, od wielu lat odczuwał pragnienie konsekracji zakonnej jako możliwości całkowitego ofiarowania się Bogu.

**6.** Pomimo tego, że posługa apostolska bardzo go pociągała i był z niej zadowolony oraz cenił ją sobie, „to jednak Bóg chciał, uczynił i zwyciężył”: Arseniusz podjął odważną decyzję wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego. Został przyjęty 14 grudnia 1875 roku.

Nie pragnąc niczego, jak tylko pełnienia woli Bożej („cokolwiek by mnie spotkało, przyjmę to jako Twoją wolę i dlatego nie będę się niepokoił” – Ćwiczenia duchowe, 20 marca 1876), złożył pierwszą profesję zakonną w 1877 roku, w wieku 28 lat.

Następnie rozpoczął studia, które musiał przerwać, ponieważ nie radził sobie z wymaganiami. Został przeniesiony w charakterze Prefekta do Kolegium w Cremonie, gdzie w 1879 roku dokończył studia z filozofii, a następnie podjął studia z teologii, jednak ze słabym rezultatem. Ukończywszy rok probacji w Lainz, niedaleko Wiednia, 15 sierpnia 1888 roku w Wenecji złożył profesję wieczystą jako „koadiutor duchowy uformowany”. Ceniony przez wszystkich sprawował posługę kaznodziei, spowiednika i rekolekcyjisty przede wszystkim dla wspólnot żeńskich oraz katechizował młodzież.

**7.** W Wenecji, pomiędzy rokiem 1888 a 1890, znów spotkał Pasqualinę Giuseppinę Fumagalli, która wyrzucona ze zgromadzenia Sióstr z Notre Dame du Bon Secours, nadal

nosiła habit zakonnicy. Założyła nawet własny instytut zakonny, chociaż nie otrzymała wymaganej zgody biskupów ordynariuszy. W zgromadzonej wokół niej grupie dziewcząt były także te, które sam bł. Arseniusz tam skierował. To właśnie ta skomplikowana relacja z Pasqualiną Fumagalli, negatywnie oceniana przez przełożonych Towarzystwa Jezusowego spowodowała jego przeniesienie najpierw do Trydentu, potem do Piacenzy, aż w końcu poproszono go o opuszczenie zakonu. Dnia 24 marca 1892 roku nakazano mu opuszczenie Towarzystwa Jezusowego mimo jego sprzeciwu.

Były to lata największej niepewności. Sam, bez żadnej pomocy, mając za sobą doświadczenie porażki i niezbyt przychylnych opinii, mógł zamknąć się w sobie, wyizolować się, stać się zgorzkniałym i bezowocnym kontestatorem. Jednak 25 kwietnia 1892 roku przybył do Turynu, zdecydowany nadal pełnić wolę Bożą, która objawiała się w bolesnych okolicznościach jego życia i w decyzjach podjętych przez innych. Po rozmowie z arcybiskupem Dawidem dei Conti Riccardi, podjął się prowadzenia duchowego nowo powstałego Instytutu Życia Pobożnego Maryi Pocieszycielki, utworzonego przez grupę sióstr, które odeszły od Giuseppiny Fumagalli. W wieku 42 lat podejmuje nowe wyzwanie, choć powinien to już być czas zbierania owoców młodzińskich trudów i radości wieku dojrzałego. Przez dziesięć lat (1892–1902) formuje, tworzy i prowadzi nowy Instytut w Turynie, a następnie także w Mediolanie, pisząc dla niego regułę i konstytucje.

Wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku, ale na pierwszej kapitule generalnej, która odbyła się w 1899 roku, pojawiły się rozłamy między siostrami z Mediolanu i tymi z Turynu. W związku z tym abp Mediolanu, bł. Andrzej Karol Ferrari, postanowił odebrać wszystkie pełnomocnictwa bł. Arseniuszowi i poprosił go o opuszczenie urzędu kierowania Instytutem. Po raz kolejny znalazł się pełen wątpliwości na rozstaju dróg, szukając woli Bożej w tym bolesnym wydarzeniu.

**8.** W końcu, 21 czerwca 1902 roku, w wieku 53 lat, bł. Arseniusz rozpoczął nową formę życia i wstąpił do nowicjatu Braci Mniejszych Kapucynów w Lovere. W zakonie otrzymał nowe imię Arseniusz. Zmiana imienia nie wymagała wysiłku, ale dla bł. Arseniusza, który

był już w dojrzałym wieku, najważniejsze było, aby wprowadzać w czyn to, co tyle razy mówił siostronom: „proście Pana każdego dnia o czynną miłość, która jest konkretnym czynieniem dobra” (zob. Kazania na misje ludowe). Br. Arseniusz obierając nowy sposób życia, wybrał to, co trudne i wymagające.

Po złożeniu ślubów czasowych, został wysłany do Bergamo, aby opiekować się duchowo młodymi studentami kapucyńskimi. Tutaj, oprócz krótkiego pobytu w innym miejscu, przeżył swoje ostatnie lata, posługując duszpastersko i troszcząc się o Trzeci Zakon.

W 1909 roku zaczęły pojawiać się problemy zdrowotne. Został przeniesiony z klasztoru do infirmerii, gdzie zmarł na tętniaka serca w nocy 10 grudnia 1909 roku. Na pogrzeb, który był odprawiony z franciszkańską prostotą, przybyło dużo ludzi, świadcząc w ten sposób o jego dobroci zasianej w ich sercach.

Codzienna modlitwa, sprawowanie Eucharystii, konkretna miłość okazywana potrzebującym dokonały w nim duchowej przemiany, gdyż całkowicie zaufał Bogu i jego żywemu Słowu. Trwał w wewnętrznym milczeniu, w ukryciu, przebacząc wszystkim, nie narzekał z powodu doznawanych krzywd, ani nie chwalił się uczynionym dobrem, spodziewając się nagrody jedynie od „Boga, który widzi w ukryciu”.

04

9. Drodzy bracia, bł. Arseniusz z Trigolo dołączył do licznego orszaku świętych i błogosławionych naszego zakonu, z których każdy miał swoją historię i niepowtarzalne cechy. Bł. Arseniusz formując się w duchowości jezuickiej i kapucyńskiej, przypomina nam cechy charakterystyczne każdej z nich. Gorące pragnienie, by pełnić wszystko na większą chwałę Boga jest centralnym punktem nauczania św. Ignacego. Natomiast doskonała radość w przyjmowaniu trudności, krzywd, obmowy zawsze dziękując Bogu i pamiętając, że zanim my Go pokocha-

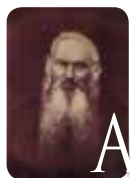


liśmy, On pierwszy nas umiłował – to istota nauki i przykładu życia św. Franciszka z Asyżu. W tym podwójnym wydaniu bł. Arseniusz ukazuje nam kapucynom, że pierwszym dziełem do wykonania jest wiara w Jezusa Chrystusa, ponieważ tylko ona oddaje prawdziwą chwałę Bogu i tylko w radości może być On głoszony światu. Niech bł. Arseniusz wyprosi wszystkim braciom kapucynom, a szczególnie braciom z Prowincji Lombardii, nową gorliwość w niesieniu światu Ewangelii Jezusa Chrystusa, aby wszyscy poznali Najwyższe Dobro i Jego Pokój, a siostronom Najświętszej Maryi Poczycielki wierność i wytrwanie w czynnej miłości.

Z braterskim pozdrowieniem,

Rzym, 8 września 2017

br. Mauro Jöhri, OFM Cap  
Minister generalny



**A**RSENIUSZ Z TRIGOLO  
Surowość ignacjańska i prostota franciszkańska